CODZIENNA

Gazeta Krakowska

Ner 110. ROK 1833. PIĄTEK 26 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, o god. 10 przed południem w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna...... „ 5

Jutro S. Anastazyi Panny.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE
Barometr dla lepszego porównania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzien godziua		Barometr na 0° Ω,	Therm.	Hogrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
24.	7	26 6, 071	+ 6,2	+ 1,0	Pół. zachodni średni	Pochmurno	
	12	„ 6, 351	8,0	2,5	Zachodni słaby	„ „	Deszcz.
	3	„ 6, 261	10,2	1,0	„ „	Chmury	
	9	27 6, 124	+ 5,4	+ 0,2	„ „	Pogoda z chmurami	

Część Urzędowa.

DYREKCYA POLICYI.

Wolnego Niepodległego i Ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publiczney wiadomości, iż wakuje posada dla Starozakonnych przy kantorze służących; życzący sobie przeto takowéy, mają się w przeciągu dni 14 do Dyrekcyi Policyi zgłosić, i stósowne dowody o ich konduicie przekonać mogące, złożyć.

Kraków d. 23 kwietnia 1833 roku.

Za Dyrektora Policyi J. *Księżarski.*
Paprocki Sekr.

Część Nieurzędowa.

ROSSYA

Petersburg 9 Kwietnia.

Artykuł ogłoszony d. 3 z. m. dał już poznać postanowienie, uchwalone wspólnie przez legacyę Rossyjską i Portę Ottomańską, względem wyznaczenia w Sizopolu stanowiska dla eskadry zostającey pod wodzą kontr-admirała Łazarew. Srodek ten był skutkiem pomyślney odmiany, jaka zaszła w położeniu interessów w Stambule, przed przybyciem tey eskadry. Jakoż, w rzeczy saméy armia egipska zatrzymała się była w dalszych swych postępach, i wszystko zdawało się rokować bliską zgodę.

To *factum*, które artykuł 3 marca tak był podał do powszechnéy wiadomości, zostało ostatniemi czasy sfałszowane przez mnogie dzienniki francuzkie, w sposobie naydziwaczuieyszym. Dzienniki te przypisały postanowienie tyczące się eskadry Cesarskiéy, krokom, które jakoby poseł francuzki, admirał Roussin, przedsięwziął u Porty Ottomańskiéy, od pierwszéy chwili przybycia swego do Konstantynopola.

Podobne twierdzenie, zupełnie niezgodne ze stosunkami istniejącemi teraz między Rossyą i Francyą, potrzebuje sprostowania.

Oto więc są *facta*, tak, jak się właśnie odbyły.

21 stycznia (2 lutego) Porta, zatrwożona posuwaniem się Ibrahima paszy ku Brussie, wręczyła ministrowi rossyjskiemu notę urzędową, prosząc Cesarza *nie tylko o pomoc w siłach morskich, lecz i o wysłanie jednoczasowe woysk lądowych.*

25 stycznia (6 lutego) jenerał-porucznik Murawiew powrócił do Konstantynopola. W tymże dniu Porta odebrała wiadomość że Ibrahim pasza zatrzymał się w Kiutahia.

Wrażenie sprawione przez tę wiadomość na dywanie, dało się już widzieć w naypierwszéy konferencyi, w którey jenerał Murawiew przedłożył wypadki swego poselstwa. Wtéy naradzie, która miała mieysce 27 stycznia (8 lutego) Reis-Effendi podał zagadnienie: »Azali w obecnym stanie rzeczy, więcéy już dla Porty zaspokającym, nie byłoby przyzwoitą, odwołać posiłki, których przed kilku dniami żądała, kiedy mniemała się zagrożoną naywiększém niebezpieczeństwem?»

Pan Butieniew odpowiedział, że sam tylko sułtan może sądzić, czyli należy zwlekać środki bezpieczeństwa, o które przedtém tak usilnie proszono; dodał, iż zkąd inąd trudno byłoby zapobiedz przybyciu eskądry, jeżeli już ta, jak wnosić potrzeba, wypłynęła z Sebastopola, lecz, jeśliby się udało spotkać ją na morzu, możnaby zwrócić ją do zatoki Burgas, gdzie mogłaby stać w pogotowiu do przyjścia na pomoc stolicy, jeżeliby okoliczności wymagały jéy przybycia. Pan Butieniew wezwał przytém Reis-Effendego, ażeby dał na piśmie wynurzone przez się żądanie względem odwołania rossyjskiéy eskadry; tudzież, ażeby pod rozrządzenie legacyi Cesarskiéy oddał jeden statek parowy lub inny lekki okręt, w celu posłania go naprzeciw naszéy flotty.

Wskutku téy rozmowy i na urzędowe zażądanienie przez Pana Butieniew, Reis-Effendi 5 (17) lutego, przesłał mu memoryał, w którym zostało umieszczone życzenie ministra ottomańskiego, oświadczone na konferencyi z dnia 27 stycznia, (8 lutego).

Akt ten tak jest ważnym, iż wypada go tu ogłosić co do słowa, równie jak i odpowiedź P. Butieniew Reis-Effendemu, daną tegoż dnia 5 (17) lutego.

Ogólny rzut oka na te szczegóły wystarczy do przywrócenia wypadkom rzeczywistego ich światła. Z niego okazuje się:

Że obecność flotty rossyjskiéy w Bosforze przestała już bydź uważaną za konieczną od chwili, w którey niebezpieczeństwo grożące stolicy zdawało się oddalać, mianowicie, odkąd się dowiedziano, iż armija egipska wstrzymała się w swojém posuwaniu, który to wypadek, Porta uroczyście przyznaje wpływowi zbawiennych chęci N. Pana.

Iż minister rossyjski, powodowany uczuciem swoich obowiązków, przewidział wolą J. C. M. nie wahając się w uczynieniu zadość żądaniom sułtana, i że w tém przekonaniu, pierwszy zaproponował ministrowi ottomańskiemu odesłać flottę rossyjską do portu Burgas, zkądby łatwo pośpieszyć mogła na odsiecz stolicy, jeśliby jeszcze jakie niebezpieczeństwo jéy zagroziło.

Iż to porozumienie się pomiędzy ministrem rossyjskim a Reis-Effendim, miało mieysce 27 stycznia (8 lutego), zaś admirał Roussin przybył do Konstantynopola 5 (17) lutego, i widział się po raz piérwszy z ministrem ottomańskim dopiero 7 (19) lutego.

Iż właśnie sam Pan Butieniew w d. 27 stycznia (8 lutego) wezwał Portę do oddania jednego statku parowego pod rozporządzenie poselstwa rossyjskiego, dla wyprawienia go naprzeciw flotty Cesarskiéy, nie zaś, jak niektóre dzienniki fałszywie głosiły, poseł francuzki, który jakoby domagał się i otrzymał takowe onegoż wyprawienie.

Nakoniec, iż myśl cofnienia flotty rossyjskiéy do Burgas przed jéy zawinieniem do Bosforu, nastała bez żadnego wdania się admirała Roussin i żadnych dla Porty pogróżek; a to wszystko z nader prostéy przyczyny, iż układy te przełożone zostały Porcie przez ministra rossyjskiego, na 9 dni przed przybyciem posła francuzkiego.

Tak więc nowe przeznaczenie eskadry rossyjskiéy wskazanem zostało zawczasu, przez propozycye podane przez P Butuniew na konferencyi w d. 27 stycznia (8 lutego); ztąd też minister ten, niewahał się bynaymniéy względem wyboru drogi jakiey miał się trzymać, gdy 8 (20) lutego zrana, oddział flotty naszey zarzucił kotwice w Bujuk-dere. Pośpieszył on natychmiast z powtórzeniem tego, co powiedział był 27 stycznia, »Iż zdaje mu się przyzwoitém uczynić zadość chęciom sułtana, przez zgodzenie się ażeby eskadra Cesarska zawinęła do portu Burgas, do czasu odebrania nowych rozkazów J. C. M.»

W takiéy téż myśli wyrażał się poseł rossyjski w rozmowach z jenerał-adjutantem W. Sułtana Mushir-Ahmet-Paszą i Seraskierem Chozrew-paszą, gdy dway ci powiernicy Sułtana, odwiedzili go 8 (20) lutego, i potém 10 (22) t. m. W odpowiedzi otrzymał od nich uroczyste oświadczenie: *iż pomimo nadziei, że sprawy egipskie ukończą*

się pokojem i bez dalszego zawikłania, Sułtan, w każdym razie, liczy na wspaniałomyślną pomoc N. Cesarza.

W tymże czasie poseł francuzki, chcąc ze swojey strony przekonać Portę o życzliwości rządu swojego ku interessom W. Sułtana, zobowiązał się nalegać na paszę Egipskiego o przyjęcie przełożonych mu przez Portę warunkow pokoju. Jeśli krok ten otrzyma pożądany skutek, gabinet Cesarski pierwszy szczerze winszować mu będzie, gdyż wypadek takowy odpowiadałby zupełnie zamiarom, które stały się powodem tak poselstwa jenerała Murawiewa do Alexandryi, jak wysłania eskadry rossyjskiey do Konstantynopola.

(Dalszy ciąg nastąpi).

BAWARYA

Münich 7 Kwietnia.

Dziennik urzędowy donosi o mianowaniu podkomorzego i byłego posła przy dworze niderlandzkim hr. Jenzon Weltwort, król. bawarskim posłem przy dworze londyńskim.

Marszałek polny xiąże Wrede ma w następnym tygodniu odjechać z Monachium do Ellingen.

Wybite tu drachmy króla Ottona, mają na główney stronie wizerunek króla z napisem: »Otto Król Grecyi.« — Na drugiey stronie n.ieńczony herb (biały krzyż na niebieskiem polu, w sercu krzyża bawarski herb) laurowemi otoczony gałązkami. Jmie artysty Voigt, znayduje się pod wizerunkiem.

Pewien Bawarczyk podaje następujący opis Nauplii: »Widzieliśmy 500 nowych budowli, dopiero przed trzema laty wystawionych. Kilka pozostałych dawnych nędznie wygląda. Ponieważ jeden Grek dawniey mi powiedział, że Nauplija liczy 36,000 mieszkańców, pytałem się, gdzie oni są? i dowiedziałem się, że 34,000 z nich pogrzebiono. W około miasta były massy skał, nigdzie niewidać śliw lub cyprysów, gdzie niegdzie zielony mech, a wszędzie ślady nieszczęść tego narodu. W małych słomą nakrytych zakątkach, mieszkają ci biedni ludzie, ogołoceni nawet z naypotrzebnieyszego odzienia. Czuliśmy że Bawarya nigdy podobnych nie doznala klęsk.

Niedawno przybył tu maytek angielski, który dowiódł wiarogodnymi świadectwami, że kilka wielkich podróży odbył z niepojętą szybkością na szczudlach. Ponieważ kilkakrotnie był w Grecyi podjął się przeto królowi bawarskiemu, że w przeciągu czterech tygodni uda się tam i na powrót, i że przyniesie z sobą listy od syna jego, króla Ottona. — By okazać mały dowód swojey zręczności, poszedł dnia pewnego rano o godzinie 8my na szczudlach z Münich do Augsburga a zameldowawszy się tam, o 4tey z południa do stolicy powrócił. — (Augsburg oddalony od Münich na ośmnaście mil pocztowych.)

Dnia 8my marca opuścił więc Münich, opatrzony listami i paszportem jeneralnym króla Jmci, i poszczudłował do Grecyi. Ubior jego podróżny składa się z płaszcza z ceraty sięgającego mu do kolan; jego pożywieniem jest chléb i mleko. Jest małego wzrostu, ale barczysty. W Anglii za prędki jego chód powygrywano znaczne summy w zakładach. — Liczy on jeden krok za pięć zwyczaynych. Bardzo ciekawi są wszyscy w Münich skutku teraźnieyszey podróży jego; ponieważ udając się lądem do Grecyi, musiał obrać naydalszą drogę; boją się oraz o niego, z powodu rozbóyników i zwierząt drapieżnych. Lecz on nie zna żadney trwogi, i jak powiadają, robił już często tak wielkie podróże z nayszczęśliwszym skutkiem.

(G. P. S.)

NIEMCY

Od brzegów Dunaju 24 Marca.

Gazeta Powszechna zawiera następujący artykuł od brzegów Dunaju: »W gazecie paryzkiey *Nouvelliste*, z dnia 24 marca, umieszczono artykuł, którego treść ma wyraźne piętno urzędowości. Objawia on niektóre za śmiałe twierdzenia, jakie nayprzód ministeryalna gazeta *Journal des Debats*, a późniey oppozyycyjne pisma o postępowaniu admirała Roussin zawierały. Naywięcey wpada w oczy twierdzenie o nocie posła francuskiego, do poselstwa rossyiskiego w Konstantynopolu, żądającey oddalenia flotty, wezwaney przez Portę, jeżeli podobne twierdzenie rzeczywiście w jakiem piśmie mogło bydź zamieszczone. Jak dalece gazeta *Nouwelliste* temu fałszywemu historycznemu *factum* zaprzecza, czyni wcale słusznie, lecz dla czegóż nie ogranicza się na samey rzeczy? i dla czego sama przytacza fałszywe zdarzenia?

Nie jest prawdą jakoby cesarsko rossyjski poseł, miał naysilniey zaklinać Portę, (*sollicitait avec la dernieiere instance,*) o przyjęcie pomocy rossyjskiey. Zaraz po posnwaniu się zbroynych sił egipskich, przez góry Tauru, dał N. Cesarz Mikołay sułtanowi w pomoc kilka wojennych linijowych okrętów. Gdy bitwa pod Konieh, została straconą, a dywan równie o postępach Ibrahima do Kiutahia, jakoteż o zupełném rozproszeniu woyska tureckiego w małey Azyi otrzymał wiadomość, obligował tenże posła rossyjskiego o jak nayrychleysze przywołanie nie tylko okrętów z Sebastopola, lecz także 25 do 30,000 woyska, które ze strony Rossyi, nigdy nie były proponowane do obsadzenia Konstantynopola. Te *fakta* wiadome są powszechnie a zatém też i gabinetowi francuzkiemu. Są one niezaprzeczone; gazeta *Nouveliste* nie trzymała się więc szczerey prawdy. Równie bezzasadne jest twierdzenie, jakoby admirał Roussin położywszy za obowiązek Porcie, oddalenie okrętów rossyjskich, miał zaręczyć przywrócenie pokoju między Mechmedem Ali i Sultanem, pod tym warunkiem: »Aby Porta do swego dawnego systematu równie do przyjacielskich i bezstrennych stosunków, względem wszystkich mocarstw powróciła.«— Admiral Roussin przyjmując na siebie rękoymię, oprócz warunku, że pasza Egiptu kontentować się będzie 4 obwodami: Akry, Jeruzalem, Tripoli i Naupluzy, (byłym paszalikiem oddalonego, a potém w Egipcie uwięzionego Abdullah paszy,) nie kładł żadnego innego, jak tylko ten: że Porta każdą inną, przez siebie poprzedniczo żądaną pomoc, oddali.— Z tego warunkn okazuje się, nietylko niepotwierdzenie powyższego zapewnienia, lecz także pewne wyjaśnienie. Aby autor tego artykułu, miał mieć jasne wyobrażenie, między podaniem a prawdą, tém więcey powątpiewamy, ile że zię sam sobie na końcu tego artykułu, sprzeciwia. Właśnie gdy tak *Nouvelliste* pisze, i Francyi władze sędziego polubownego spraw wschodnich wyłącznie przyznaje, nie potwierdza wprost tego o czém na wstępie swego artykułu trafnie utrzymywał: że takie rzeczy, bez uaruszenia słusznych politycznych względów, ze strony admirała Roussin, stać się niepowinny były. Sprawa na Wschodzie nie jest wyłącznie w rękach Francyi, jak dalece ludzie na takowe działają; są one w mocy więcey, niżeli jednego mocarstwa. Szczęściem dla polityczney spokoyności Europy, spełzają wysoko brzmiące słowa dziennarskie, przed widocznemi interessami, pod których opieką rzeczywiście zostają losy Wschodu. (*G. P. S.*)

Doniesienia.

Niżey podpisany, widząc różne niedogodności na jakie publiczność przez brak coroczny pijawek jest wystawioną, co większa, że mniey zamożne osoby, prawie zupełnie tego tak upowszechnionego i użytecznego środka w sztuce lekarskiey, przez zbyteczną drogość onegoż, osoblwiie w porze zimowey używać nie są w stanie; w chęci ile tylko można przyczynienia się do dobra powszechnego, przedsięwziąłem w tem celu sprowadzać odtąd znaczną ilość pijawek z pobliskich prowincyi, mając naywiększy wzgląd na to, aby takowe były zdrowe, silne, z jezior bydłu nie przystępnych zbierane, i w naczyniach obszernych do kilkunastu tysięcy sztuk obeymujących w tym stanie utrzymywane.

Wszakże środek ten, z jedney strony tyle dogodny, zaradzi z drugiey, wielu nadużyciom, jakie z kilkakrotnego stawiania pijawek jednych i tychże samych wynikały; albowiem pijawki raz stawiane i odpaduięte, powinny bydź natychmiast uśmiertnione, bądź to przez polanie octem, spirytusem, a co naylepsza przez posypanie solą zwyczayną kuchenną. Sprowadzając przeto wtakiey ilości i w takim stanie znaczny zapas pijawek mam dodać jeszcze, że w każdey porze roku za nayumiarkowańszą cenę takowych użyczać będę. W tych dniach świeże nadeszły już do mojey officyny pijawki.

Mieszkam w domu po niegdy Piotrze Wiżeńskim przy ulicy Floryańskiey pod L. 549.

Woyciech *Kowalski* Chirurg Miasta.

Do dóbr o mil kilka od Krakowa położonych, składających się z 4 folwarków, potrzebnje się rządzcy, któryby się znał dobrze na gospodarstwie i umiał utrzymywać interesa rządowe, przytém udowodnił świadectwami swoję zdatność i moralność. Ktoby sobie życzył takiego miejsca, zgłosić się ma do kantoru Gazety.